

# W prześwicie drzwi

Naprawdę  
nazywał się  
**Gérard Labrunie**,  
przyszedł na świat  
w Paryżu w 1808 roku.  
Zmarł śmiercią  
samobójczą  
w 1855.

## Wojciech Kaliszewski

Żył więc krótko, można nieco przewrotnie powiedzieć, że tyle właśnie, ile powinien żyć prawdziwie romantyczny pisarz. Jego dzieło i biografia stanowią niezwykle ciekawy wymiar francuskiego romantyzmu. Potrafił – jak mało wówczas kto – śmiało zmierzyć się z ciemnymi stronami ludzkiej psychiki. Debiutował jako siedemnastolatek, zyskując rozgłos wśród rówieśników, potem z powodzeniem tłumaczył *Fausta* Goethego, ujawniając w wieku dwudziestu lat prawdziwie wielki talent poetycki. Początek był więc – można powiedzieć – typowy i charakterystyczny dla czasów romantycznej gorączki.

Wkrótce jednak niestety losy młodego poety i prozaika nabrały dramatycznego wymiaru. Nerval zaczął coraz bardziej zamykać się w sobie, uciekać od świata, dawał się porwać tajemniczym prądom, które unosiły go w stronę mrocznych krain własnego wnętrza. To były objawy choroby, która nasilała się, wytrącając go z rytmu rzeczywistości i powodowała, że on sam zacierał między swoim życiem a twórczością wszelkie granice, przenosząc się w obszary nadrealne. Pragnął stworzyć prawdziwy życiopoemat, przemieniający codzienność w zdarzenie niepowtarzalne. Powoli wkraczał w świat niedostępny logicznemu poznaniu, chcąc jakby swoim życiem dać najgłębsze i najprawdziwsze świadectwo poezji. Tygodnie i miesiące napięcia mieszały się z okresami względnej normalności. Nerval pisał i żył bezustannie w kręgu zmiennych napięć, był pełen energii, by za chwilę zamknąć się w kręgu obezwładniającej melancholii. Któregoś dnia to ona okazała się silniejsza od woli życia.

Gérard de Nerval to postać wciąż intrygująca i tajemnicza. Jego twórczość także nie do końca jeszcze została prześwietlona, nie został rozwikłany i wyjaśniony jej związek z naukami ezoterycznymi i tradycją przedstawiania symbolicznego. Życie i dzieło autora *Chimer* i *Aurelii* ciągle pozostaje zagadką dla krytyków, tłumaczy i czytelników. W Polsce Nerval był tłumaczony, ale nigdy nie należał do pisarzy szerzej prezentowanych. Między innymi w 1970 r. wydano jego *Podróż na Wschód*. Dwa lata później ukazała się monografia Nerval – jedyna do tej pory – autorstwa Julii Hartwig. Te zaniedbania w pewnej przynajmniej mierze naprawia wydany niedawno tom prozy Nerval zatytułowany *Śnienie i życie*. Siedem części, siedem przedstawionych tutaj opowieści, które wyrastając z rzeczywistości, przefiltrowane przez niezwykłą wyobraźnię autora nabierają cech tajemniczych, poetyckich i wręcz nierzeczywistych. W tomie znalazły się takie opowiadania, jak *Sylwia*, *Aurelia*, *Zamki Bohemy* czy *Przechadzki i wspomnienia*.

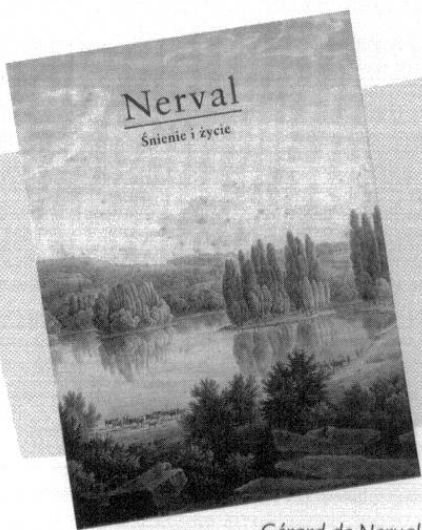
Mamy zatem możliwość nieco bliżej poznać świat przedstawiony przez Nerval. Nie jest on zwyczajny. Nietrudno wprawdzie rozpoznać w nim obrazy precyzyjnie odpowiadające życiu, obyczajom i zachowaniom Francuzów pierwszej połowy XIX wieku, ale poza tym Nerval prowadzi nas ścieżkami mrocznymi, wewnętrznymi i poplątanymi. W tej prozie utrwalone zostały stany wewnętrznych napięć samego autora. Nerval pisał tak, jakby odsłaniał przed czytelnikami kolejne warstwy okrywające jego osobowość. Między zdaniem a rzeczywistymi sytuacjami, w których pisarz uczestniczył, granica przebiegała w sposób prawie niewidoczny. To sprawia, że odbiera się tę prozę w sposób szczególnie, przypominający doświadczenia osobiste i dramatyczne. Tak odczuwany świat staje się udziałem czytelników. Tych zdań nie da się czytać bez emocjonalnego zaangażowania, obojętnie i spokojnie.

W końcowych partiach *Sylwii* pisał: „Takie to chimery czarują i zwodzą o poranku życia. Starłem się je utrwalić, może dość chaotycznie, lecz wiele serc mnie zrozumie. Życie odziera nas ze złudzeń, jak my owoc z łupiny, a owocem jest doświadczenie. Smakuje

gorzko; ale ma w sobie cierpkość, co wzmacnia – proszę mi darować ten staroświecki styl. Rousseau twierdzi, że widok natury zawsze przynosi pociechę. Próbuję czasem odnaleźć gaiki mego Clarens, zagubione gdzieś w mgłach na północ od Paryża. Teraz wszystko jest tam inne!” Nerval tęsknił do świata jasnego, dobrego, tęsknił do pejzaży dających poczucie spokoju i radości, próbował – przynajmniej w słowach – zachować ich nienaruszony stan. Było to jednak niemożliwe. Świat zmieniał się, odkształcał, tracił swój pierwotny wygląd. Nerval nie umiał odnaleźć dla siebie miejsca w tych procesach. Przez całe swoje twórcze życie buntował się i podążał pod prąd tym zmianom.

Prześladowała go jednak nie tylko utopia, która im bardziej ku niej zmierzał, tym bardziej się oddalała. Cierpiał równie mocno z powodu niespełnionej miłości. Jego piśmiennictwo jest naznaczone poszukiwaniem tej największej i najważniejszej dla człowieka wartości. Nerval wierzył w energię miłości. Historie opowiedziane w *Sylwii* i w *Aurelii* są tego dowodem. Miłość towarzyszy bohaterowi w wędrówce przez miasta i miasteczka, jest obecna w nim wtedy, kiedy jest zdrowy, i wtedy, kiedy traci świadomość. Miłość objawia się tutaj nie poprzez grę słów i zachowań, ale wypełnia wyobraźnię bohatera jako jedyne uczucie zdolne nadać sens ludzkiej egzystencji.

Nerval pisał i wędrował. Był zawsze w ruchu, w drodze. To było jego wielkie doświadczenie. W drodze przeżywał olśnienia i tracił nadzieję, miał wizje i popadał w otępienie. W tej wędrówce rzeczywistość rozplątała się w sennej perspektywie, stawała się przestrzenią tajemniczą, dziwną i nieznaną. Wrażliwość pisarza rozbiła granice konwencji. Bohater Nerval powie w pewnym momencie: „Ale w moim przekonaniu wydarzenia ziemskie wiązały się z tym, co działo się w świecie



Gérard de Nerval  
*Śnienie i życie*

przetł. z fr. Ryszard Engelking i Tomasz Swoboda  
Gdańsk: „słowo/obraz terytoria”, 2013

409 S.; 23 CM

821.133.1-312.6:929A/Z

niewidzialnym. Była to jedna z tych dziwnych zależności, których nie umiałem zrozumieć i które łatwiej opisać niż wyjaśnić...". Nerval szedł tym tropem śmiało, nie cofał się przed zaskakującymi porównaniami i skojarzeniami. Nic więc dziwnego, że późniejsi surrealiści, w tym także Breton, widzieli w nim swego prekursora. Pisarstwo autora *Przechadzek i wspomnień* rzeczywiście wytyczyło szlak sztuce dwudziestowiecznych wizjonerów, wyprowadzając przedstawienia z najgłębszych skrytek wyobraźni.

- *Śnienie i życie* to zupełnie nowe przekłady prozy Nerval'a. Tłumaczom – Ryszardowi Engelkingowi i Tomaszowi Swobodzie – udało się zbliżyć do niezwykłych tonacji stylistycznych języka Nerval'a. To bardzo ważne, bo bez tego lektura Nerval'a staje się właściwie niemożliwa. Jego proza musi dźwięczeć tajemniczymi barwami, musi być jasna i zarazem ciemna. Udało im się – i to najważniejsze – w tym przekładzie, niczym w szczelinie, oddać to, co widział Nervalowski bohater: „Na smudze cienia wpadającej prześwitem drzwi ujrzałem marniejące pokolenia ludów przyszłości”. ☉